

Koncert zespołu Credo - Chrzanów, Stara Kotłownia, 23.04.2016

Góra z górą się nie spotka, ale człowiek z człowiekiem zawsze. I tak oto, podczas koncertu legendarnej grupy The Animals & Friends, który odbył się 11 kwietnia w pienińskiej, niezwyklej Muzycznej Owczarni, poznałam członków grupy Credo.



To chrzanowski zespół, który powstał w 1989 roku. W 1992 nagrał pierwszy materiał, nomen omen w czeskim Cieszynie. Utwory, zapisane na kasecie magnetofonowej, krążyły wśród fanów na zasadzie poczty pantoflowej, jeden od drugiego kopiował. Najbardziej popularne były wtedy Góral, Czas Na Wielki Bal i Oddaj Mi Mój Świat. Grupa występowała do roku 1993, a potem miała dłuższą przerwę. Powróciła na deski w 2009. Nazwa grupy wzięta się od tytułu piosenki z płyty solowej Fisha „Internal Exile” wydanej 1991. Muzycy jednomyślnie zdecydowali, że Credo najbardziej im odpowiada. A, że jest to też naczelną zasadą, jaką człowiek kieruje się w życiu, więc i pod tym względem zespołowi pasuje.

Kiedy dowiedziałam się, że Credo zagra 23 kwietnia, nie namyślałam się, żeby pójść na ich koncert.

Klub Stara kotłownia, zaczynamy!

Od lewej: Dariusz Kołomański, Łukasz Kosowski, Rafał Topolski i Piotr Malinowski.



To czwórka zaprzyjaźnionych muzyków, koncertują na sprzęcie:

- Rafał Topolski - wokal, gitary: Gibson, Fender, wzmacniacze Marshall JCM 800, Fender Hot Rod Deluxe,
- Piotr Malinowski - gitara Fender Stratocaster, wzmacniacz VOX AC-30,
- Dariusz Kołomański - gitara Fender Squier Bass, wzmacniacz TC Electronic,
- Łukasz Kosowski - perkusja Yamaha Tour Custom.

Podczas dzisiejszego koncertu grali rocka, pop i bluesa, wyłącznie po polsku. W Polsce mieszkają, tu chcą zostać, więc o tym co ich otacza śpiewają. Autorem wszystkich kompozycji jest Rafał Topolski. Przynosi na próbę z grubsza opracowany utwór, każdy dokłada coś od siebie i tak rodzi się projekt, który potem prezentują na koncercie. Grają, jak się nauczyli. Są kreatywni, dostrzegają realia, kochają życie, swoje kobiety i rodziny. Mają inspiracje, słuchają rozmaitych gatunków muzyki pod kątem swych instrumentów, poszerzają warsztat doświadczeń i dzięki temu, jak powiadają „coś z tego wspólnego grania im wychodzi”.

W zeszłym roku wydali płytę „Pewnego Dnia Się Uda”. Na krążku jest 12 utworów: Góral, Jesteś Ty, Taki Kraj, Szkot, Niech Miłość Trwa, Moje Miasto, Pewnego Dnia Się Uda, Nie Odrzucaj, Najstarszy On, Późny Wieczór, Zobaczyłem, Całkiem Obok. Niektóre zostały skomponowane dawno temu, ale wciąż są aktualne.

Producentem albumu jest Universal Music Polska, a premiera odbyła się 27 listopada 2015. W roku bieżącym Credo realizuje trasę koncertową i promuje ten krążek.

Kontrakt mają podpisany na 4,5 roku.

Myślałam, że dziś zagrają tylko utwory z tej płyty, a koncert zwyczajowo będzie trwał 1,5 godziny. A tu niespodzianka, zegrali 27 utworów i dawali czadu non stop przez ponad dwie godziny. To się nazywa radość grania!

Dobrze się czułam w ich muzycznym świecie.

Rafał Topolski i Piotr Malinowski.



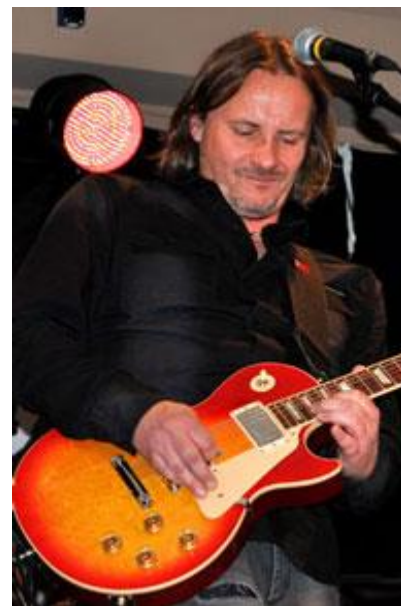
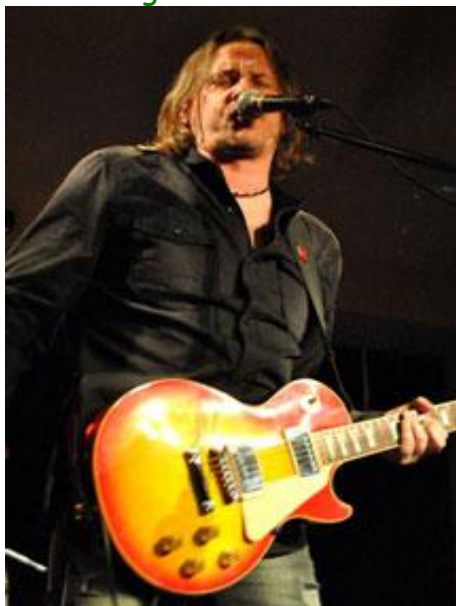
Credo jest zapraszane do rozgłośni radiowych i aby zbliżyć się do szerszego odbiorcy opowiada o swej twórczości. Na pytanie dziennikarza co zespół chce poprzez swoją muzykę przekazać, Rafał Topolski odpowiada: „No cóż, trochę na niej politykujemy, krytykujemy, kochamy, szukamy, płaczymy i wierzymy, że pewnego dnia się uda! Spotykam się ostatnio z pytaniem: „Stary chce ci się jeszcze grać? Zobacz, jaką muzę się teraz promuje”. A ja jeszcze długo nie rozstanę się z gitarą, mam też świadomość trudności, które na nas czekają, ale wiem też, że obecnie promowane utwory to są wytwory sztuczne i chwilowe, a my jesteśmy prawdziwi!! Żyję, obserwuję otaczającą

rzeczywistość i wyciągam wnioski. A jeśli uda się, to piszę o tym co mnie dotyka, ubieram w muzyczną szatę i staram się na koncercie, w tych kilku minutach każdego z utworów oddać swoje przesłanie w taki sposób, żeby trafiło do serca odbiorców.

Credo trzyma bardzo wysoki poziom. Muzycy w graniu odnajdują szczęście i poprzez granie szczęście dostają, bo publiczność docenia ich muzyczne zaangażowanie i pracę. Tak też było i dzisiaj. Istne szaleństwo.

Najbardziej wyrazistą i charyzmatyczną postacią jest Rafał. W każdym z wykonywanych utworów widać było na jego twarzy mnóstwo emocji, którymi może obdarować cały zespół.

Wdzięczny obiekt do słuchania i fotografowania.



Basista Dariusz Kołomański.



Kompozycje Credo mogą być terapią na otaczający świat pełen przemocy, kontrastów, a w środowiskach artystycznych również komercji.

Łukasz Kosowski.







Na koncert przyszli przyjaciele, rodzina, znajomi i fani.



Wśród nich była Haloszka Jagoda. Jest miłośniczką Credo od 2011 roku. Przyjechała aż z Opalenicy koło Poznania i o świcie wracała do domu.

Takich wielbicielek życzę zespołowi stu:) I z pewnością ja też wkrótce kupię sobie taką koszulkę.



Kochać muzykę nad życie i mieć odbiorcę własnej twórczości to największe szczęście dla zespołu Credo. Wierzą w siebie i w to, że dzięki pracy kiedyś osiągną jeszcze większy sukces.

Zatem niech młodzież słucha Credo, uczy się na ich przykładzie i przekonuje, że zanim zaświecą reflektory największych sal koncertowych, należy wytrwale podążać step by step. No tak, bo zanim muzyk nabierze doświadczenia potrzebuje wielu lat pracy. Jednakże potrzebuje też uznania publiczności, bo to ona jest miernikiem udanego jak dziś koncertu.



Usłyszeliśmy kolejno:

Czas Na Wielki Bal, Szkot, Góral, Do Widzenia Ci, Ja Tu Jestem, Najlepszy Dzień, Moje Miasto, Stare Wino, Najstarszy On, Późny Wieczór, Nie Odrzucaj, Całkiem Obok, Anioł, Ósmy Dzień Tygodnia, Zakochaj Mnie, Czas Nas Nauczył, Taki Kraj, Niedocztówiezeni, Całe Niebo, Niech Miłość Trwa, Tylko Ty, To Jest Tak, Sugestie, Pewnego Dnia Się Uda, Jesteś Ty, Zostaw, Zegar.

Imponujący repertuar, świetnie zagrany.

„Pewnego dnia się uda”

<https://www.youtube.com/watch?v=OSrnRVKmoUI>

Przyjaciel list do mnie napisał
Cześć stary, co słyszeć, jak jest
Właśnie wracam do domu po pracy
Tutaj żyjesz naprawdę jak chcesz
Piękne noce przy blasku neonów
Wschody słońca na plaży czy gdzieś
Szkoda tylko, że nie jestem w domu
Że to wszystko tak daleko jest

Pewnego dnia się uda, do góry wzniosę się
Pewnego dnia się uda, do domu wrócę też
Pewnego dnia się uda, do góry wzniosę się
Pewnego dnia się uda, do domu wrócę też

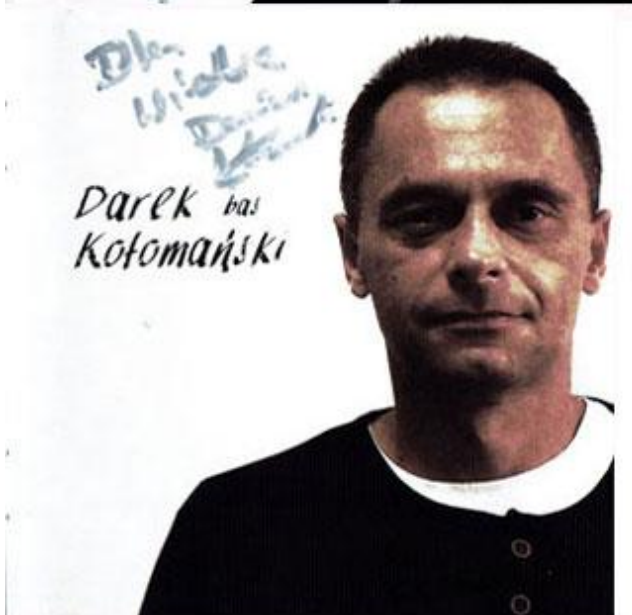
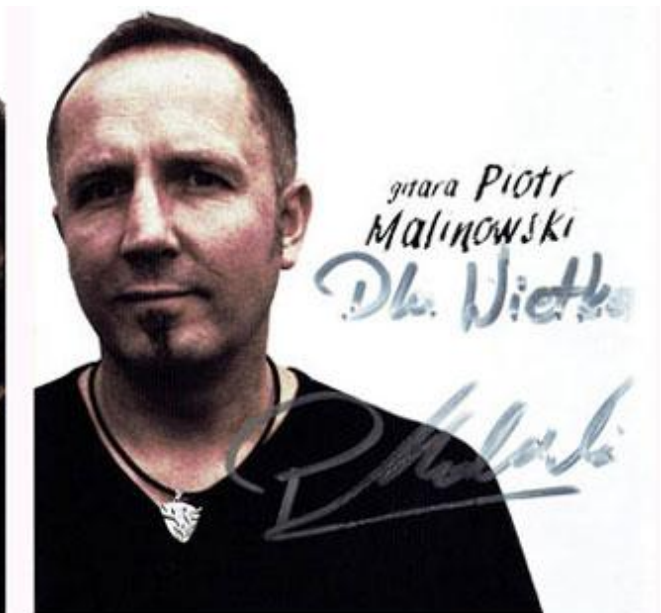
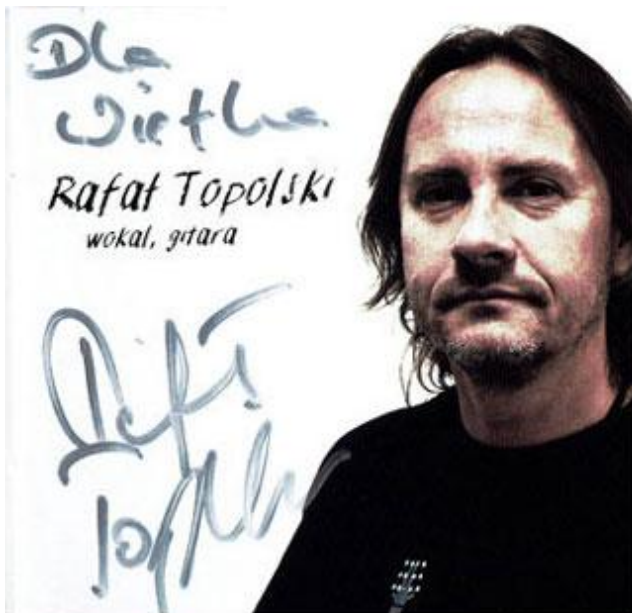
Napiszę list do przyjaciela
Takim słowem zacznę tą treść
Właśnie jestem zwolniony z roboty
Tutaj żyjesz naprawdę jak pies
Piękne noce na dworcu pod ławką
Wschody słońca w kanale czy gdzieś
Chciałbym uciec najdalej od domu
Szkoda tylko, że właśnie tak jest.

Pewnego dnia się uda, do góry wzniosę się
Pewnego dnia się uda, wyjadę z domu też
Pewnego dnia się uda, do góry wzniosę się
Pewnego dnia się uda, wyjadę z domu też

Okładka albumu

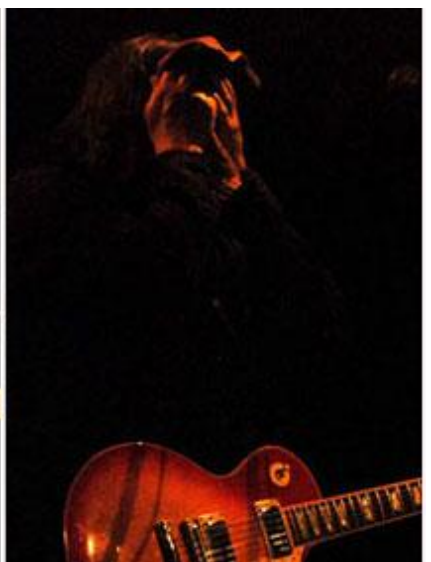


W środku jest książeczka z tekstami utworów i wizerunkami muzyków. Pragnęli swoją płytę podarować Wietkowi Kołodziejskiemu, dyrektorowi Muzycznej Owczarni i wpisali dla niego swoje autografy.



Rockowej jazdy był jeszcze ciąg dalszy i publiczność z radością przetrwała ten fantastyczny łomot.





Akustycy z chrzanowskiego MOKSiR-u zadbali, aby wszystko pięknie grało i togotało w najlepszym stylu.



W końcowej części koncertu był też czas dla kilku utworów, który w duecie wykonali Rafał i Piotr.



Od dziś jestem fanką Credo, zespołu, który mocą swego repertuaru wkrótce przestąpi próg Rubikonu. Wierzę, że pewnego dnia ponownie będę na ich koncercie w Chrzanowie lub w Muzycznej Owczarni i szczęśliwa jak dziś, znowu posłucham ich utworów.

Życzę zespołowi Credo wielu sukcesów, tysiący fanów i pełnych sal koncertowych.

A osoby, które jeszcze nie znają tej grupy zachęcam do posłuchania ich twórczości na You Tube, a najlepiej to do kupienia płyty „Pewnego Dnia Się Uda”, która ma moc metafizyczną. Proszę również zaglądać na stronę internetową zespołu. Znajdziecie na niej Państwo aktualne informacje o koncertach:

<http://credo.eu.com/>

Dziękuję Credo, że chcieli podzielić się ze mną pasją grania, talentem i wrażliwością.



Na pożegnanie uśmiech lidera dla roztańczonych fanek.





Jeden z wielbicieli przybiegł z gratulacjami. Ekipa jednak finiszowała do ostatniej frazy bisu, więc cierpliwie zaczekał. Uśmiech Piotra bezcenny:)



Zostańcie z muzyką, pozdrawiam serdecznie.

Renata Bednarz

www.zielonagalazka.pl